F. W. Znaniecki

86

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Floryan Witold Znaniecki.

Bajka

nocy majowej

Łąka nad rzeką; z drugiej strony las; Słońce zachodzi.

Chór duchów dziennych.

Oto na tronie
Z słonecznej chmury,
W złotej koronie,
W płaszczu z purpury,
W nadziemskiej chwale,
W blasków powodzi
Zwolna, wspaniale
Słońce zachodzi.

http://rcin.org.pl

Poczerwieniał przestwór cały,
Chmury zlane krwią.
Tam ostatnie złote strzały
Ponad lasem drżą;
Coraz wyżej, wyżej płyną
Wśród wierzchołków drzew,
Rozstapiają się i giną,
Lub zmieniają w krew.

Coraz niżej, niżej spada
Płomienisty krąg.
Oto mgła już wstaje, blada,
Nad przestrzenią łąk;
Gaśnie ogień purpurowy
Migotliwych fal;
Pobladł namiot lazurowy,
Chmury niknął wdal.
Fioletowe cienie drżące
Kryją senny las;
Zaszło słońce! Zaszło słońce!
Nam już spocząć czas.

http://rcin.org.pl

N

Chór duchów nocnych

Świat cały swobodnie i lekko oddycha
Po dziennym nużącym upale;
Pod mglistą zasłoną hen! łąka śpi cicha,
Omdlałe roskosznie drżą fale.
Z błękitów przeczystych noc, nasza królowa,
Tu spływa na skrzydłach milczenia.
Gwiaździstym dyademem wieńczona jej głowa,
Mgła czoło poblądłe ocienia,
Płaszcz blasków tak miękko otoczył ramiona,
Woń kwiatów jej stopy obmywa;
W królewskiej piękności, spokojna, natchniona
Z przeczystych błękitów tu spływa.

My, sługi jej wierne, też skrzydła rozwiniemy,
Wylećmy z kryjówek swych mglistych
Na łąki i pola, i leśmy, i płyńmy
W promieniach księżyca srebrzystych.

http://rcin.org.pl

Dla naszej Królowej na dywan ~~traw~~ tiny
My kwiatów rzucajmy tysiące:
Rzucajmy jej róże, konwalie, jaśminy
I rosy perełki błyszczące.

(Wbiega młoda dziewczyna, staje, rozgląda się dokoła, oddycha pełną piersią)

Dziewczyna.

Jakże tu ślicznie! Jaki zapach wkoło!
Zda się, w kościele naszym woń kadzideł.
Niebo tak wielkie, że gdy wzniosę czoło,
To myślę czasem, że mam dwoje skrzydeł,
I lecieć wgórę chciałabym bez końca.

(Podchodzi do rzeki)

A tu, jak zawsze, rzeka płynie... płynie...
W niej księżyc odbił się, jak wstęga drżąca,
I drugie gwiazdy blado lśnią w głębinie.

(Siada na brzegu)

Gdy przyjdę tutaj w cichą noc majową,

http://rcin.org.pl

Jak tylko księżyc ponad lasem wstanie,
Słyszę, że wtedy ponad moją głową
Przelata lekko cudne jakieś granie.
Słyszę, jak z wodnej tajemniczej głębi,
Z tych [drgań, co] chwieją się od wiatru tchnienia,
Z tej mgły, co lekko tuczy się i kłębi,
Wstają nieznane głosy - szmery - drżenia...
A wtedy dusza moja rozteskniona
Potężnie chwyta jakiś czar tajemny,
Pragnieniem dziwnem wzbiera drżące łona...
A tam coś woła na mnie z głębi ciemnej...

(W głębi rzeki, zrazu cicho, potem coraz wyraźniej dźwięczy jakaś namiętna, upajająca pieśń)

Śpiew wodnika.

Witaj, cudne dziecię słońca,
Jasny Boga śnie!
Ty anielska i tęskniąca -
Kocham, kocham cię.

http://rcin.org.pl

Nie wiesz, czemu zwierciadlana
Tak cię wabi toń,
Gdy nad brzegiem, zadumana,
Białą chylisz skroń?
Słuchaj, dziewczę! Raz, w upalny
Pełen światła dzień,
Tam, gdzie brzeg urwisty, skalny
Rzuca w wodę cień,
Na posłaniu miękkiem z piasku
Ja, monarcha fal,
Spoczywałem... W słońca blasku
Świat płomieniał wdal;
Na błękitnem, czystem niebie
Anioł ciszy spał...
Wtedy to ujrzałem ciebie
Tam, na zrębie skał.
Otoczyła cię dokoła
Jakaś złota mgła;
Od białego twego czoła
Dziwna jasność szła.
Tyś rozplotła długie włosy-

http://rcin.org.pl

Za wstrząśnięciem ich
Deszcz iskrzący złotej rosy
Spadał z ramion swych.
Tak, od słońca złota cała,
Jak nieziemski sen,
Tyś na skalnym brzegu stała
W jasny dzionek ten.

Od tej chwili, o słoneczna,
Wciąż o tobie śnię;
W duszy mej tęsknota wieczna –
Kocham, kocham cię!

Żyłem dawniej lekki, wolny
Od bolesnych snów;
Służył, kochał mnie swawolny
Mych rusałek huf.
Lecz z miłością i tęsknotą,
Chłodnej fali król,
Pierwszy raz poczułem oto
W piersi ludzki ból

http://rcin.org.pl

Odtąd tu tam się samotny
Błądzę cały dzień,
Czekam, rychło noc wilgotny
Swój rozpostrze cień.
A gdy miesiąc zalśni blado
I oświeci dno;
Gdy pod srebrnych wiązek kaskadą
Senne fale drżą; —
Pod płaczącą tu wierzbiną
Czekam wtedy tam
Na twe przyjście, o dziewczyno,
I na flecie gram.
W pieśń tę wlewam żal bezdenny,
Co w mej piersi wre;
Zdrój tęsknoty mej płomiennej,
Sny, marzenia me, —
Całą miłość w piosnkę wlewam —
Piosnka płynie wdal;
Tak do rana gram i śpiewam
Pośród chłodnych fal.

http://rcin.org.pl

Słuchaj pieśni, dziecię słońca,
Jasny Boga śnie!
Ty anielska i tęskniąca —
Kocham, kocham cię!

(Wsłuchana, pochłonięta śpiewem dziewczyna siedzi nieruchomo, wpatrzona w toń wodną, i słucha rozbrzmiewających coraz potężniej dźwięków)

Wodnik.

Słyszysz? Szemrzą srebrne zdroje,
Wabią, nęcą wgłąb.
Zejdź tu, do mnie, dziewczę moje,
Światło w rękę zstąp.
Pod sklepieniem murów chłodnych
Widzisz cudny las
Drżących trzcin i lilij wodnych,
Pełen dziwnych kras?
Tam, wśród białych nenufarów,
Pląsa rybek rój;
Tam, potężnych owoc czarów,
Stoi pałac mój.

http://rcin.org.pl

Kryształowe jego ściany
Przy księżycu lśnią;
Dyamentami dach zasiany,
Bursztynowe dno.
Tu zebrane skarby drogie,
Wszystkie skarby wód;
Tu spoczynku chwile błogie,
Półmrok - cisza - chłód...

Gdy wrzącego powódź złota
Śle na ziemię słońce;
Gdy milionem skier migota
Wód zwierciadło drżące;
Gdy omdlewa w złotej ciszy
Sinych lasów łono;
Gdy z trudnością łąka dyszy
Piersią rozpaloną -
W moim zamku kryształowym,
Śnijąc cudne sny,
Na posłaniu szmaragdowem
Lekko zaśniesz ty.

http://rcin.org.pl

Ukołysze cię daleki
Mych rusałek chór,
Którym srebrne fale rzeki
Grają cichy wtór.

A gdy blada noc osłoni
Ciemnym płaszczem świat;
Gdy strumienie cudnej woni
Leje każdy kwiat,
Pieśń słowicza wdal rozbrzmiewa,
Pieśń miłosnych drżeń,
Tajemniczo szumią drzewa
Od mistycznych tchnień,
Gdy zabłyśnie księżyc w wodzie
I osrebrzy mgły -
W mych rusałek korowodzie
Będziesz igrać ty.
Będziesz płynąć w morzu woni.
Tam, gdzie wietrzyk tchnie,
W księżycowych blasków toni
Kąpiąc ciało swe.

http://rcin.org.pl

Będziesz rąbki szat wspaniałych
Z mgły srebrzystej wić
I z kielichów lilij białych
Wonną rosę pić.

(Zasłuchana dziewczyna przysuwa się coraz bliżej do brzegu)

Wodnik.

Skocz śmiało! A ziemi nie żałuj, dziewczyno:
Tam wszystko tak nędzne, na górze!
Dnie wiosny słoneczne niedługo przeminą,
Powiędną konwalie i róże.
~~[illegible]~~
A wtedy ta ziemia się zmieni w pustynię,
Mogiły zobaczysz ty wszędzie;
W ponurej niewoli twe życie upłynie,
I nędza udziałem twym będzie.
A u mnie, w głębinie spokojnej a czystej
Roskosze bez końca, bez miary;
Tu z natchnień wytryska zdrój piękna wieczysty,
Tu pieśnią się wznoszą puchary.

http://rcin.org.pl

Ty będziesz otchłani potężną królową,
Na złotym zasiądziesz tu tronie;
Ramiona twe szatą okryję perłową,
Gwiazdami uwieńczę twe skronie.
Posłuszne na każde królowej skinienie
Otoczą cię duchy podwładne;
Ja sam w niewolnika twojego się zmienię
I każde żądanie twe zgadnę.
Gdy zechcesz - wnet ziemi spękane dna łono,
Wrą rzeki, wstrzymane w swym biegu;
Lew-ocean grzywą potrząśnie spienioną,
Lub spocznie łagodnie na brzegu.
Gdy skiniesz - wnet chmury skłębione zawisną
Nad ziemią, i słońce zakryją;
Jak smoki potworne, płomieniem wybłysną
I gromów łoskotem zawyją.
Gdy spojrzysz - wnet słońce w błękitów kryształy
Złocistych strzał ciśnie miliony;
Gdy westchniesz - mgła siwa pokryje świat cały,
Jak zwoje olbrzymiej zasłony.

http://rcin.org.pl

Bez granic twa władza! Ty będziesz jedyna
Ze wszystkich śmiertelnych, dla której
Otworzy się straszna, uroczna głębina
Przecudnych tajników natury.

To, co przeczuwasz tajemnie
W czarownych marzeń mgle;
Ku czemu dziś nadaremnie
Twój biedny duch się rwie;
Co wlewa w drżące twe łono
Przez barw i dźwięków czar
Tęsknicę nieukojoną
I boskich natchnień żar;
Co wpośród srebrzystej ciszy,
W miesięczną, wonną noc,
Jak we śnie, serce twe słyszy
Przez dziwną przeczuć moc,—
To wszystko pojmiesz, królowo
W miłości cudnym śnie,
Gdy słaby duch twój na nowo
Odrodzi, wzmocni się.

http://rcin.org.pl

Zrozumiesz wszystko, co śpiewa
W noc letnią stary bór,
Gdy cicho szeleszczą drzewa,
A słowik dzwoni wtór;
Zrozumiesz, czemu się żali
Srebrzystodźwięczna toń,
Co szepce, płynąc z oddali
Przeczystych kwiatów woń;
Zrozumiesz hymn, co na strunach
Miesięcznych blasków drga;
Modlitwę, którą w piorunach
Burzliwa chmura gra.
Dosłyszysz życia harmonię,
Od której przestrzeń brzmi;
Natury wieczną symfonię
Dosłyszysz, pojmiesz ty.

Bo wszechświat cały - to harfa drżąca;
Jej struny złote dźwięczą bez końca;
I płyną wdal,
Przez wieków toń,

http://rcin.org.pl

W najdalsze krańce stworzenia
Skroś bytu fal
Potężne tony.
A Stwórcy dłoń
Te wszystkie dźwięki zlewa
I chaos ich
W melodyę cudną zmienia,
W olbrzymi hymn,
Co w wieczność aż rozbrzmiewa —
W cichy, natchniony
Miłości hymn.
W takt dźwięków
Planety mkną
W odwiecznych swych orbitach;
Miliardy słońc
Płoną i drżą
W cichych błękitach,
Złotopromiennych
Potoki skier
W przestwory śląc.
W głębiach bezdennych

http://rcin.org.pl

Nieskończoności
Melodyi sfer
Słucha sam Twórca - Bóg.
A kiedy ludzki duch
Silny potęgą miłości,
Przejdzie wieczności próg -
Bóg śle anioła natchnienia,
By mu otworzył słuch;
By z oczu jego zdarł
Bielmo ziemskiego istnienia,
I grzechów pleśń
Z drżącego serca starł.
Wtedy, w odwiecznej ciszy,
Duch zolbrzymiały słyszy
Wielkiego Mistrza pieśń.

(Porwana niepojętym czarem, dziewczyna wstaje, nieprzytomna, i przechyla się, by skoczyć w głąb. Tymczasem księżyc zaszedł, ostatnie gwiazdy gasną, i na pobladłem niebie zarysowuje się od wschodu pas ognisty. Nagle w przestrzeni rozdźwięcza dalą inny śpiew, spokojny, natchniony).

http://rcin.org.pl

Chór duchów dziennych.

Z cudnych snów majowej nocy, dziewczę, zbudź się, zbudź!
Zerwij tkankę rojeń wszących i do życia wróć!

Tam, za chatą, tam dojrzały twego sierpa czeka,
Matka dawno szuka ciebie, płacze i narzeka.

Słuchaj! Nie przez czar upojeń, nie przez pieśni cud:
Zolbrzymiejesz w nieskończoność przez twój ból i trud.

Brud życiowy zmyją z ciebie nie natchnienia zdroje,
Lecz twa własna krew serdeczna, łzy gorące twoje.

Więc z tych snów majowej nocy zbudź się, dziewczę, zbudź!
Zerwij tkankę rojeń jasnych i do życia wróć!

(W miarę, jak ten śpiew rozbrzmiewa, dziewczyna cofa się coraz dalej od brzegu. Przeciera oczy, ogląda się dokoła - nagle rzuca ostatnie spojrzenie na siną powierzchnię wody, i ucieka)

http://rcin.org.pl

Wodnik.

Ha! Prysnął mej pieśni czar!
Ty mną wzgardziłaś, dziewczyno!
Świetlanych wyrzekłaś się mar
I snów, co nigdy nie giną!

Więc oto na drogę twą
Ja ciskam wieczne przekleństwo,
Za te złudzenia, co mrą,
Za twe nad pieśnią zwycięstwo!

Za przecznić rozwiane mgły, –
O nędzne, śmiertelne dziecię,
Nie zaznasz spokoju ty,
Nie zaznasz szczęścia na świecie.

Krwawiące ciernie i głóg
Splotą ci wieniec u skroni;
Wśród pustych życiowych dróg
Chmura ci błękit zasłoni.

http://rcin.org.pl

Pójdziesz w ponurą gdzieś dal,
Z sercem, owianem żałobą,
A głuchy, niejasny żal
Iść będzie zawsze za tobą.

Bo wspomnień straszliwa moc
Nie zaśnie nigdy w twej duszy,
I ziemska zabójcza noc
Nieziemskich ~~pragnień~~ marzeń nie zgłuszy.

I wkońcu zapragniesz znów
Wyrwać się z cieśni życiowej —
Lecz już nie wskrzesisz tych snów
Miesięcznej nocy majowej.

Więc odtąd będziesz ty wciąż
Tęsknotą dziwną trawiona,
Dopóki rozpaczy wąż
Nie wyssie krwi wszystkiej z łona.

Bo dzisiaj na drogę twą

http://rcin.org.pl

Ja ciskam wieczne przekleństwo,
Za te złudzenia co mrą,
Za twe nad pieśnią zwycięztwo

Chór duchów nocnych. (rozpływający się wdal)

Bo oto na drogę twą
Ciskamy wieczne przekleństwo,
Za te złudzenia, co mrą,
Za twe nad pieśnią zwycięztwo.

(Słońce wschodzi w jasno-złotym blasku. Duchy dzienne zlatują na oczarowany świat i witają bóstwo swoje)

F. W. Znaniecki

Łomży 4/VII 1901.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

FABRYKA KAJETOW
A. M. PRUŻAŃSKIEGO
w Warszawie
Cena 5 kop.
1 gatunek

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl